

1794. Uwagi nad asygnatami..

<http://rcin.org/> 1.19231

U W A G I N A D ASSYGNATAMI,

C Z Y L I

KARTAMI BANKU NARODOWEGO.



Ponieważ natura oznakę kruszczową ograniczyła; każdy przeto Narod jakążkolwiek industryą posiadający musi koniecznie, w pomiar potrzeb swoich, nowe tworzyć oznaki pieniędzy; bo ileż to rzeczy dla niedostatku tkowej oznaki sprzedać się nie może! (*) Powinno więc być zamiarem rządu każdego, o to usilnie się starać, co

(*) Gdańsk, Elbląg i Królewiec nie były nigdy w stanie zapłacenia zaraz gotowemni pieniędzmi produktów Polskich, ale się ich handel ułatwiał czynnościami Bankierów: teraz gdy ci upadli, handel ten cierpi nieskończenie; racóż mu więc kredyt narodowy potrzebnego nie ma dać ruchu?

stanowi srosunek między rzeczami do przedania będącemi, a *oznaką*, za którą towaru nabydź można.

Żadna zaś Induſtrya bez *oznaki łatwey* do krążenia nowych płodów utwarzać nie potrafi, ponieważ ſama tey *oznaki* cyrkulacya krajowe ſtanowi bogactwa, a bez mnogości zamian rozlicznych Induſtrya iakakoiwiek ieſt w Polſzcze koniecznie upadać muſi, a żadna nowa powstać nie może.

Zależy więc natym kaźdey Społeczności, aby takowe powiękſzyć krążenie; zacyim w celu ożywienia Induſtyyi nowe płody wydać mogący, Rząd Polſki uſtanowić może *aſſygnaty*, czyli *papiery narodowe*, zabezpieczając one na wſzyſtkich włoſnościach, któremi zarządzać ma prawo, i ſoſſuiąc ich wielość do wartości iſtotney hypoteki od ſiebie zaręczoney. (*) Ta

(*) Nie maſz kraju w Europie, któryby mógł okazać więkſze bezpieczeńſtwa, iak Polſka na ſwey ziemi płodney a wcale nie zadłużoney; bo procz Innych niewyczerpanych źródeł ma w iednym Xięſtwie Mazowieckim do ſta millionow w ſamych Królewſzczyznach.

zaś usława Rządowa tym jest konieczniejsza, że siły zażyć nie można, aby powrócić do cyrkulacji gotowych pieniędzy, które obawa, chciwość, lub złe obywatelstwo w kufcach, lub kryjówkach zakopane trzymają.

W rewolucyi tej natury, jakiej jest Polska, Rząd czynić powinien usławy największej wagi i sprężytości; środki bowiem pospolite niezdają nam zapewnić zbawienia; chwycić się więc powinien do tąd nieużytych, choćby nadzwyczajnych, aby do zamierzonego doszedł celu.

Wiedziano częstokroć, że *Karty pieniądze* oznaczające miały pierwiźństwo nad złoto i srebro, dla tego, że swym łatwym ruchem nadzwyczajnie prędką i czynną robiły cyrkulacją. (*) *Fieniądze*

(*) Szlak po siedmiu-letniej wojnie, tak był zniszczony i wyczerpany z środków podzwignienia się z kłęk doznanych, że tego mieszkańcy najokropniejszej doznawali nędzy; po wprowadzeniu zaś papierów Bankowych, wnet zakwitnęły w tym kraju In-

maią w sobie wartość, nie mogą więc być oznaką swej własnej wartości; za czym wartość dana samemu znakowi jest wcale niepotrzebna i zbyteczna. Gdy bowiem dają się za co pieniądze, czyni się zamiana nie szykowną i mniej przyzwoitą, jaką pospolicie czynią dzicy ludzie, na przykład: Islandczycy używający ryb w zakładzie zamiany.

Do doskonałości zaś Towarzystwa już wykształconego być powinno ustanowienie *oznak bez wartości*, wprowadzając one z wszelkim bezpieczeństwem i pomnażając je w pomiar potrzeby rzeczonych *oznak*. Gotowe bowiem pieniądze nie mogą wystarczyć wielości robot, ani ogromności potrzeb i nakładów wojennych, gdyż ani prace, ani użyteczne przedsięwzięcia nie tworzą pieniędzy, ale ich szczególnie *oznaki* zachęcają do pracy i czynnej w każdym obiekcie *Industryi*; słowem, inszemi mówiąc

dustrya, rolnictwo i pomyślność powszechna, co było skutkiem, że te papiery publiczne pięcią aż do sześciu procentów wyżej brane były, jak gotowe pieniądze. Korzyściliśmy z przykładów tak bliskich.

wyraży, *nadzieia* i *obietnica* są naydzielnieyszymi sprzężywami wszystkich do działania pobudzającemi, tak w polityce, iako i w moralności.

A lubo *papier pieniężny* naywięcey działa w przyszłości, byż jednak może nieskończonym dla Rzeczypospolitey pożytkiem, gdyby iey pewny zbawienia podał środek, w tym momencie naykrytycznieyszym, od którego iey byt i ocalenie zawisły.

Złoto i srebro nie są zaiste znakami wszelkie dobra reprezentującemi, są to metale wprawdzie dobrem istotnym, ale oraz bogactwem mniemalnym, ponieważ, gdyby się do pewney wielości zakupiły, stałyby się zupełnie nieużytecznemi. Jakoż się łatwo nieużyteczność złota dowieść może. Utworzymy na przykład w wyobrażeniu sto stop kubicznych tego metalu, a potym zniszczymy w imaginacyi toż samo złoto, bez usiłowania jednak dawać rzecz istotną, za inną istotną, a nowych bogactw staniemy się tworcami; daleko bowiem łatwiej zamienić można kartkę *papieru*, niż pozyskać podług upodobania rzeczy istotney. I o toż to ta operacya polityczna różnic nas będzie nakoniec od dzikich ludow; ta czynność,

mówię, potrafi przystosować dostatek oznak do rozciągłości potrzeb Narodu.

Użyjmy ieno do pracy milliony rąk ludu, a wszędzie zakwitnie bogactwo. Pomnożymy zamiany i frymarki iakąkolwiek bądź oznaką, byle tylko ta oznaka była długiem całej Społeczności a istotna oney wypłata, w iakikolwiek sposob uskutecznią zoflanie.

Amerykianie w niektórych okolicach zażywiają owocu *Kakao* za zamian zakłady. Aleby daleko lepiej uczynili, gdyby swą pociedli monetę, a zamiast oney małe sobie dawali kamiki. — My wprowadzie złota i srebra ieść nie możemy, ale wiedzieć nam potrzeba, że opinie *wysokie* bardzo się różnią od *pospolitych*. Sądziemy bowiem, że bogactwa znaydują się w skarbcu, lub w skrzyni okutey, a one szczególnie w naszej zamknięte są głowie, to jest: w mniemaniu, że się *obietnica* zisci; więc kredyt jest rzeczy bogactwem, niż obiekt materyalny. (*)

(*) Przypomniymy sobie iakie cuda, niedawno nasi Bankierowie samym robili kredytem, kiedy do swych kufrow bez istotnych funduszow złoto z całego ściągneli kraiu.

Jeżeli talar fałszywy przez tysiąc rąk przeszedł, już tym słowem zmazał występki w oczach publiczności: bo jeżeli olzukał jednego człowieka, był za to użytecznym dziewięciu set dziewięciudzięsiąt i dziewięciu, którzy korzystali z *mniemaney* jego wartości, iakoby miał być istotną. Jest to obiekt godny człowieka oświeconego, pospolity wyobrazić sobie tego nie potrafi, gdyż będzie chciał zgłębić *źródło* i *skład* tego metalu.

Niech tylko Monarcha który, choć najgorzszą na świecie rozmnoży monetę i niech rzeknie do ludu pracującego: „Oto nadgro-
 „da robot i znoiw twoich“ aliści ten lud nie wchodząc w *wartość* oney, brać będzie tę monetę, która raz wszedłszy w cyrkulacya wiek cały krążyć będzie.

Uważmy ieno Bank Angielski! dano zaufanie Królowi, a zacożby równego zaufania cały Narod nie miał pozyłkać? nieufność w Narodzie chcącym się odrodzić straszna by jeszcze trącała Arystokracją!

Ktożby mógł być przeciwny wprowadzeniu assygnatów hypoteką ziemi Polskiej

zabezpieczonych? Kiedy same słowo *Kredyt* pobudza do prac niezmiernych, w pewności, iż te kiedykolwiek nadgrozione zostaną! Zaczęto nakonec człowiek bliski odzyskania praw swoich, ma być podległy temu, co drogie posiada metale? Zawszeby bogaci stanowili prawa, jak dotąd na swą korzyść je stanowili, gdyby większość Narodu, w której istnieje moc wszelka, bez tych zgubnych metali obywać się nie mogła? Zkądże szczególnie ten metal ma używać przywileju być zamienionym za dobra wszelkiego rodzaju? Te metale lubo się tylko zbierają długim czasem przeciągiem i pracą niezmierną, jednak gotowe pieniądze do tego dożyć nie mogą obfitości, żeby wszystkich zatrudnić ludzi, żeby wszystkie towary wykupione zostały!

Pieniądze uważane, jako *oznaka* odkrywają widocznie swój niedostatek, a uważane, jako bogactwo, są najsłabszym na świecie.

Nikt nie zaprzeczy, że w kraju naszym tyśiączne się znajdują rzeczy do przedania, których nikt nie kupuje. Jest nawet ręk wiele, co swe prace sprzedać ofiarują, a

dla niedostatku pieniędzy i rolnictwo i rękodzielnictwo w łaknącym są stanie, a to dla tego, że nie dosyć wielka masa krąży pieniędzy w kraju, który bez tego bogatych nie ma kopalni.

Jakaż więc może być obawa w utworzeniu i rozmnożeniu nowych pieniężnych znaków? kiedy z nich ziemia ostatecznie korzyść będzie, ziemia co najpierwsze materje i życia wydaie potrzeby!

Bez obfitego oznak nowych rozmnożenia, marnie się tyśiączne popsuia rzeczy, którychby sprzedaż nastąpić powinna, tyśiące ludu próżnować będą, roboty publiczne i osob szczeǳólnych przesłana; ci co mają, używać nie będą, a ci co by używać mogli, zamieszanie uczynią w społecznosci, dla tego, że nie mają, albo że do niczego nie są użyteczni.

Niech oznaki bogactwa tym będą, czym być powinny, to jest: prostymi znakami. Ci co tylko wierzą w złoto i srebro okazują, że jeszcze istnie są dzikiemi.

Niech iak najwięcej iakichkolwiek krąży znaków, a wnet potrzeby Narodu zadowolone zostana.

Nie pieniądze, ale *papier* prawdziwym jest bogactw znakiem. Nie idzie tu o uczy-nienie *zamiar*, iakie dzikie hordy czynią w Ameryce, ale o obietnicę, o zaręczenie dane członkowi Towarzystwa, iż kiedyś pewną za *znak* odbierze *wartość*.

Rząd przeto krajowy da dowod wysokiej roztropności, gdy *znaki* bez istotney wartości usłanowi, ponieważ ten mu iedyny zostaje środek powstania, i wybicia się z ohyd-ney swych tyranów podległości.

Ci tylko o Asygnatach iakies straszne mają wyobrażenie, którzy społeczność pod iedną szczególnie postacią, lub w przemiśniętym tylko widzą położeniu, iako i ci, co tego nie znają, że cyrkulacya *oznak* iedynym jest lekarstwem na wszystkie nieszczęśliwości po-lityczne.

Daymyż więc ruch iak nayprędzzy krąże-niu, użyciem naydzielnieyszey sprężyny, to jest *znakow* pieniędzy rozmnożenia. Bo ieżli kartka papieru, kawałek pergaminu lub skory, aby połową nad swą wewnętrzną wartość podniesione będą, niezawodnie Rzeczpospolita zbawiona zostanie; ale niech

te znaki inne nie będą, jak papierowe, i niech żadney wewnątrzney nie mają wartości; zaręczone wiarą publiczną, i nadzieją otrzymania pewney wartości, cennieysze będą nad złoto.

Takie w tey mierze jest zdanie *Montesquieu*. „Na ten czas wszystko dobrze idzie, „ gdy pieniądze tak doskonale oznaczają rzecz, „ czy, że można one dostać skoro są pieniąd- „ dzie, i gdy rzeczy tak dobrze oznaczają „ pieniądze, że tychże dostać można, skoro „ są rzeczy do zbycia.“ Otoż to prawda nay- „ pięknieysza, która się w iego znajduie pi- „ smach, gdyż z nię nayśmielsze konsekwenc- „ ye brać sobie można.

Pozna więc każdy myślący z tym wielkim „ mędzem, straszne i niepewne metalow pano- „ wanie, i zupełny *znakow niedostatek*.

Zamieńmy za słowo *pieniądze* słowo *papier*, a ten sam uczyni skutek, co inowię większy „ udziału nieukończenie; ten *znak* będzie spo- „ sobnieyszy i czynnieyszy, bo ożywi nieba- „ wem bezpłodne i zaniedbane kraiu okolice. „ Tak zaiste, społeczność wypolerowana nie- „ potrafi inaczey dojść do swey doskonałości,

tylko gdy dla obfitości *oznak* dosyć będzie mieć rzecz jaką, żeby ją natychmiast zbydź można.

Zyczenia *Geniusza* zbawieniem Rzeczypospolitey opiekującego się niezostaną prędzey dopełnione, aż przesady pospolite zniezione zobaczy. Ale iakże uprzedzonych przekonać, że to bożyszczę ich zdradza! przyzwyczajeni do złota nie zechcą przyjmować *papiernu*, oprocz gdy służy sprawie Despoty, zdradliwego bogacza, lub skępcy podlego, a nie czują tego, że, aby kraj ożywić, trzeba nie tylko rozmnożyć *znaki*, ale i porównać je z wszystkimi bogactwy bądź ruchomeimi, bądź ziemskimi. Czyliż ci samości zazdroszczą pożytkow, któreby asygnaty przyniosły ludowi? bo iakiż *znak* bardziej jest zdolen niewdzięczną ożyźnić ziemię, ożywić industrią, zastąpić miejsce wygnubionych bankuictwy pieniędzy? nowe przez swą cyrkulacyą utworzyć bogactwa, i umnieyszyć niezmierną masę towarow marnie się psujących?

Niech mi się godzi tu użyć podobieństwa.
 „ Niech mi dadzą, zawołał *Kartezyusz*,
 „ ruch, a utworzę świat nowy; niech mi
 „ wolno będzie utworzyć ilość potrzebną

„*znakow*, a Polska wybawiona zostanie. — Przeciwnie zaś, gdyby trefunek bogatą w kraju odkrył minę złotą, zginęlibyśmy zupełnie. Dla przekonania się o tey prawdzie rzućmy okiem na Hiszpanów bogatych w złoto, których Francuzi w swej rośtropności *papier* nad złoto przekładający, zwyciężać i poniżać umieją.

Jeżeli *znaki* być mogą wielorakie, tym bardziej *podzielne* być powinny; Klasa uboga bardziej tych potrzebuje *znakow*; niemająca bowiem własnego kredytu, krajowym utrzymaną być powinna.

Do Rzeczypospolitey więc należy, zaręczyć za lud nie będący w stanie żadnych czynić nakładów, czynić ie więc powinna za lud i swej mu udzielać siły, podobna w tym do lewaru, co słabą sprężyną naywiększe porusza ciężary.

Zawsze tyrany z Narodowego kredytu korzyść stali, bądź w celu dogodzenia swej wyuzdaney chciwości, bądź w zamiarze uciemżenia rodu człowieczego, którego się mienia Panami; a za coż Rzeczpospolita dla podźwignienia siebie, niema uczynić tego,

co iey czynią uciemiężyciele dla zgubienia i uiarzmienia oney?

Polska bogata w pierwsze swej płodney ziemi produkta odzyskawszy swę całość i niepodległość, dałaby z czasem prawa handlowe odściennym mocarstwom; bo ten jest prawdziwie hołdowniczym co pierwszych potrzebuie produktow.

Pieniądze, jak własność są niczym; pieniądze w krążeniu będące wszystko stanowią; bo coż bez pieniędzy czyli ich *znakow* krążących dobrego lub użytecznego udziału można? ale już się oczywiście dowiodło, że *znak wyobrażalny* nieskończenie jest lepszy, niż znak materyalny.

Potrzeby, okoliczności i ludność kraju stanowić powinny wielość uchwalić się mających asygnatow; summa ich nie może być jak znaczna, jeżeli Rząd, jak koniecznie wypada, zechce zasycić rolnictwo barbarzyństwem nieprzyjaciół zniszczone, iako pierwsze bogactw Narodowych źródło.

Ale iakikolwiek być może kapitał, który Narod pożyczac zdatie się, wpłynie on znowu do skarbu Narodowego; lud odda jedną ręką to, co mu się drugą pożyczyło.

Gdyby nakoniec asygnaty momentalną tylko dały sprężystość Rzeczypospolitey, aby się należycie przeciwko swym nieprzyjaciółom uzbroić mogła, to dla niey niezmierną inżby było korzyścią, torującą iey drogę do pewnego nad niemi zwycięstwa.

Nieprzyjaciele nawet powstania Narodu, które koniecznie nowy byt da Polszcze, widząc obalone *stare Bożyszcze* czci swoiey, powroczą na łono odrodzoney Ojczyzny. — Ziemia Polska, ta ziemia w naypierwsze obfita płody, znacznym ożywiona nakładem, będzie każdego Polaka uszanowania celem, i nikczemne niewolniki odrodne Ojczyzny Syny, co u nog cudzego mocarstwa zebrali złota i znaczenia, szukać go będą w niewyczerpanym Matki powszechney łonie.

Na ten czas Polak odrodzony będzie mógł powiedzieć: Ktoż nas pokona? mamy chleb, żelazo, i uiezmierne ratowania się środki.

w WARSZAWIE, 1794.

w Drukarni Obywatela Michata Grölla,



XVIII. 1. 1231

F

XVIII.1.1231